

## Jakie wady pełnomocnictwa procesowego do reprezentowania firmy w sądzie

Michał Zakrzewski, [radca prawny Poznań](#), Rödl & Partner

**Norma wynikająca z art. 379 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego dotyczy sytuacji, gdy w charakterze pełnomocnika występuje osoba, która może nim być, lecz nieumocowana do działania w imieniu strony. Przepis obejmuje również przypadki braków w udzieleniu pełnomocnictwa lub gdy w ramach reprezentacji występuje osoba, która być nim nie może.**

Powodowie reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika domagali się od pozwanej spółki z o.o. wynagrodzenia za czas przebywania na urlopie wypoczynkowym, ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop oraz dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych. Pełnomocnictwo obejmowało umocowanie w sprawie o „wynagrodzenie za nadgodziny i ekwiwalent za urlop”. Rozpatrujący ich sprawę sąd rejonowy zasądził na rzecz powodów kwoty tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy. W pozostałym zakresie powództwo oddalono.

Wyrok zaskarżony został apelacją pozwanej. Następnie, do sądu okręgowego wpłynęło pismo procesowe pełnomocnika powodów z wnioskiem o zasądzenie na ich rzecz wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy. Do pisma pełnomocnik załączył nowe pełnomocnictwa udzielone mu do reprezentowania powodów we wszelkich sprawach i przed wszystkimi sądami przeciwko pozwanej.

Sąd okręgowy zmienił wyrok przyznając, że treść sentencji orzeczenia nie koresponduje z uzasadnieniem stanowiska sądu I instancji oraz materiałem dowodowym. Wobec tego, nie modyfikując zasądzonych kwot, sąd zmienił tytuł prawny i w miejsce sformułowania: "ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy" wpisał: "wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy", uznając to za omyłkę pisarską.

Sąd Najwyższy uznał skargę kasacyjną pozwanej. Stwierdził co prawda, że w sprawie wystąpił brak w postaci nienależytego umocowania pełnomocnika, ma on charakter usuwalny, pełnomocnik jest profesjonalistą a strona może rozciągnąć skutki konwalidacji na wcześniejsze czynności przez nią zatwierdzone. Może ono nastąpić nawet w postępowaniu apelacyjnym.

SN orzekł przy tym, że w drodze sprostowania orzeczenia nie można dokonywać zmian w jego merytorycznej treści. Stanowisko sądu okręgowego było błędne, bowiem sądowi z urzędu wolno sprostować w wyroku błędy pisarskie lub inne oczywiste omyłki. Poprawienie ich może polegać np. na zmianie niewłaściwie użytych wyrazów, przy czym sprostowanie nie jest środkiem prawnym służącym korekcie rozstrzygnięcia co do istoty. Tymczasem działanie Sądu Okręgowego doprowadziło do zmiany rozstrzygnięcia istoty sporu i zmiany podstawy prawnej rozstrzygnięcia sądu I instancji. Z tej m.in. przyczyny, SN przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

## KOMENTARZ EKSPERTA

Michał Zakrzewski radca prawny w poznańskim biurze Rödl & Partner

Stanowisko i wywody SN w kwestii sprostowania wyroku należy uznać za w pełni zasadne i wpisujące się w dotychczasową linię orzeczniczą oraz dorobek doktryny. Podobnie słuszne są rozważania dotyczące usuwalnego charakteru braków w postaci nienależytego umocowania pełnomocnika. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na pewien dualizm orzeczniczy SN w zakresie konwalidacji czynności procesowych dokonywanych przez osobę niemogącą być pełnomocnikiem.

Konserwatywna linia orzecznicza zakłada, że strona może potwierdzić czynność procesową, dokonaną tylko przez osoby enumeratywnie wymienione w art. 87 Kodeksu postępowania cywilnego tj. np. adwokata, radcę prawnego, pracownika lub małżonka.

close

Według interpretacji liberalnej, potwierdzenie przez stronę może konwalidować także czynność procesową dokonaną w imieniu strony przez jakąkolwiek osobę, niekonieczne wymienioną we wskazanym przepisie.

Zdaniem SN, za drugim z prezentowanych poglądów przemawia m.in. to, że skoro w świetle art. 97 k.p.c. wola strony może niwelować całkowicie brak umocowania, to tym bardziej strona może potwierdzić czynności osoby, której udzieliła pełnomocnictwa, a następnie okazało się, że nie należy ona do kręgu podmiotów wymienionych w art. 87 k.p.c. Tego typu stanowisko zajmował SN m.in. w uchwale z 20 grudnia 1968 r., III CZP 93/68, uchwale z 18 września 1992 r., III CZP 112/92 czy wyroku z 13 marca 1991 r., I CR 484/90.

Pierwszy z przedstawionych poglądów opiera się z kolei na założeniu, według którego bezwzględnie obowiązujące przepisy k.p.c., których mocy nie może uchylić strona swoim działaniem, określają kto, i w jakich sprawach może zostać pełnomocnikiem procesowym. Dopuszczenie do udziału w postępowaniu osób, którym ustawa nie zezwala pełnić funkcji pełnomocnika procesowego, pozbawiałoby jakiegokolwiek znaczenia przepisy ograniczające krąg podmiotów mogących być pełnomocnikami procesowymi. Założenie takie „legalizowałoby” udział osób nieuprawnionych w postępowaniu, wbrew zakazowi ustawy.

W najnowszym orzecznictwie konsekwentnie zwycięża pierwsze tj. konserwatywne stanowisko (wyrok z 18 listopada 2005 r., IV CZ 112/05, wyrok z 4 marca 2008 r., IV CSK 457/07, postanowienie z 18 lutego 2005 r., V CK 519/04 i z 18 marca 2008 r., II CSK 582/07).

**Źródło:** <https://www.rp.pl/Firma/307129998-Jakie-wady-pełnomocnictwa-procesowego-do-reprezentowania-firmy-w-sadzie.html%20>